W imię Boże, za Wiarę i Ojczyznę!

Oświata ludu — dokona cudu

# Nowy Przyjaciel Ludu

Pismo polsko-katolickie w południowej części Wielkopolski.

„Nowy Przyjaciel Ludu" wychodzi trzy razy tygodniowo.
Przedpłata na poczcie miesięcznie 250 mk.
W ekspedycji bez odnoszenia miesięcznie 250 mk. z odnosz. w dom 260 mk,
pod opaską miesięcznie 400 mk.
Pojedynczy egzemplarz 25 mk.
Za granicą 100 procent drożej.

Redaktor: Franciszek Duszyński.
Adres dla listów: Nowy Przyjaciel Ludu — Kępno (Wkp.)
Druk i nakład: Drukarni Spółkowej w Kępnie, ul. Mickiewicza 54.
Telefon nr. 47.

Cena ogłoszeń:
Zwyczajne za wiersz nonparelowy jednołamo . . . 40 m
Żałobne i dla poszukujących pracy . . . 35
Reklamy w dziale redakcyjnym . . . 150
Przed tekstem na I stronie . . . 200
Ogłoszenia ze skomplikowanym układem 50 procent droższe.
Na ogłoszenia ponad 10 razy się powtarzające, odpowiedni rabat.

Nr. 127 | Kępno, na czwartek 2 listopada 1922 r. | Rok IX.

## Zwyciężymy!

Poprzez udrękę krwawą całych pokoleń, poprzez męczeńskie, ofiary z życia i mienia, poprzez turmy rosyjskie, więzienia moabickie, katownie wrzesińskie na bezbronnych dzieciach, — poprzez całe pasmo okrutnych prześladowań, zmierzających do pognębienia ducha narodowego, do zmuszenia nas abyśmy przestali czuć Polakami, abyśmy się wyrzekli ziemi rodzinnej, wiary naszych praojców — przeszła Polska, przetrwali Jej synowie i doczekali się, że po okresie długiej niewoli na naszym niebie błysnęła jutrzenka swobody, by się rozpaliła w wielkie, promienne wolności słońce! I wierzyliśmy wszyscy niezłomnie, że w Polsce odrodzonej, nad tą ziemią, przepojoną obficie krwią serdeczną tylu nieodrodnych synów zapanują szczytne hasła sprawiedliwości, poświęcenia i głębokiego umiłowania kraju! Że nie będzie miejsca na żadne prywaty, na zawiści partyjne i osobiste, lecz jedyne hasło, które zostanie sztandarem, słupem ognistym, prowadzącym młode pokolenia do rozwoju potęgi Polski będzie: wszystko dla kraju! Wszyscy zespoleni w jednym szczytnym zamiarze i dążeniu — służenia Ojczyźnie!

Jednak srodze pod tym względem zawiedliśmy się. To te cztery lata niepodległości wydobyły na wierzch istne piekło zawiści, partyjnictwa, ludzkiej podłości, poczucia jedynie własnej korzyści, a całkowitego zaniku etyki i zdrowego patrjotyzmu czynu. Ci ludzie, którzy Polsce poświęcili swoje życie, którzy dla niej pracowali w czoła pocie i tylko dla niej z całkowitym samozaparciem się — oto ci ludzie zostali usunięci w cień z widowni życia politycznego, nie mogli w dalszym ciągu prowadzić swej zbożnej pracy pro patria. A na ich miejsca dorwały się do władzy, zajmując najodpowiedzialniejsze stanowiska w kraju jednostki bez ambicji patrjotycznej, bez jakiegokolwiek poczucia odpowiedzialności wobec narodu i przyszłych pokoleń, a myśląc jedynie o tem, by się wzbogacić, aby ciągnąć jak największe zyski z odrodzonej Ojczyzny, zyski dla swej kieszeni i dla swoich partyjnych przyjaciół. Na każdym kroku mieliśmy do czynienia z wyraźnym lekceważeniem interesu państwowego Polski, z całkowitym zaniedbaniem jego, a tymczasem na wschodzie i na zachodzie nasi dwaj najzacieklejsi wrogowie zacierali ręce, mówiąc sobie: ot niedługo będzie tej zawieruchy w Polsce! Wnet będziemy mogli, wobec takich rządów, jakie tam są, opanować ten kraj, wnet będziemy mogli powetować sobie szkody, jakie ponieśliśmy po wojnie światowej! Tak całkiem nieustannie mówiono o nas w Niemczech, tak samo w Sowiecji, a szatański śmiech radości wiał wciąż z łamów dzienników zwłaszcza żydowskich na całym świecie.

Polska nierządem stoi!... To haniebne przysłowie, które przyczyniło się do utraty niepodległości, ten potworny stygmat, znaczony później kajdanami długiej niewoli powinien był otrzeźwić naród, wstającego do nowego życia. Tymczasem prawie czteroletnie rządy lewicy niestety nie wykazały tego. Jednak, mamy niezłomną nadzieję, że ponieważ naród dał dowód, iż duch jego nie jest otruty, ponieważ potrafił zrzucić pęta niewoli i porwać się do żywiołowego czynu, tak samo i teraz w okresie przełomowym, jakim są obecne wybory, stworzy nowy realny czyn, świadczący, że patrjotyzm u nas nie polega tylko na pustych frazesach, na pięknie brzmiących nasłach, lecz przejawia się w rzetelnej pracy dnia codziennego dla dobra kraju. Zdrowa idea narodowa zwyciężyć musi. Po okresie anarchji rządów lewicowych musi nastąpić okres ładu, a doprowadzą do niego, utrwalą go nadchodzące wybory. Społeczeństwo całe musi przejąć się niezłomną chęcią zwycięstwa, wszyscy muszą powiedzieć sobie: zwyciężymy — tak nam dopomóż Bóg!

---

## Socjalne dzieło Chrześcijańskiej Demokracji.

Wobec niesumiennej przedwyborczej agitacji usilnie szerzącej się w obozach nam przeciwnych, wypadnie przypomnieć co dla mas robotniczych już nie tylko w Polsce, ale w całym swiecie uczyniła Chrześc. Demokracja.

Jakie jest dzieło socjalne Chrześc. Demokracji?

Żyje jeszcze w pamięci rola, jaką Chrześc. Demokracja w Niemczech odegrała przy uchwaleniu ubezpieczeń społecznych. Inicjatywa ubezpieczeń socjalnych wyszła z robotniczego skrzydła katolickiego centrum, a śp. ks Dr. Hitze był jednym z głównych twórców tych ustaw ubezpieczeniowych. Chrześc Demokracja w Niemczech, możemy to powiedzieć bez najmniejszej przesady twórczynią jest tego wielkiego dzieła społecznego, tej wspaniałej zdobyczy robotniczej całego świata, tej chluby wielkiej demokracji zachodu, jakie od początku było i jakiem jest po dzień dzisiejszy ubezpieczeniowe ustawodawstwo społeczne.

Nie wszędzie jeszcze ubezpieczenia te zostały wprowadzone, w jednym zaledwie kraju robotnicy korzystają z dobrodziejstw wszystkich tych ustaw, w kilku zaledwie z większości tylko i w wielu bardzo jeszcze krajach — z jednej tylko ustawy lub wcale jeszcze z tych ustaw nie korzystają. Ale ideja jest. Zrobioną została pierwsza prób . Próba ta wypadła pomyślnie. I zwycięski pochód tej idei we wszystkich krajach — to tylko kwestja czasu.

**Chrześc Demokracji** zawdzięcza świat pomysł o minimum płacy. Wpływowe sfery liberalne orzekły, że ustawowe wprowadzenie zasady minimum płacy jest niemożliwością i gwałtem nad prawem własności. Hr. de Mun, przywódca Chrześc. Demokracji we Francji składa jednak oto gotowy projekt ustawy, tworzący w pewnych zawodach komitety mieszane dla określenia w tych zawodach obowiązującego minimum płacy. Ustawa ta w prawie niezmienionej formie została przez rząd francuski przytęta i przez parlament uchwalona. Katolicy belgijscy, mający wówczas władzę w swoich rękach niezwłocznie uczynili to samo u siebie, a wreszcie za przykładem Francji poszła Anglja i Ameryka Północna. Międzynarodowy Kongres Chrześc. Zw. Zaw. odbyty w czerwcu br. w Innsbrucku, uroczyście w swym światowym programie ekonomicznym pomysł ustaw o minimum płacy, w tej formie, jakiej ją Francja uchwaliła, potwierdził i do energicznego wcielenia w życie polecił.

I ta więc tak doniosła ustawa, zapewniająca robotnikom w związki jeszcze niezrzeszonym ochronę przed wyzyskiem, dziełem jest Chrześcijańskiej Demokracji.

A kto zapoczątkował międzynarodową ochronę robotników, kto był pierwszym inicjatorem międzynarodowych zjazdów w sprawie ujednostajnienia tej ochrony, komu zawdzięczać mają robotnicy powstanie pierwszego międzynarodowego biura pracy na dwadzieścia kilka lat przed wojną, jak nie Chrześc. Demokracji?

Nie kto inny tylko Dr. Decurtis przywódca Chrześc. Demokracji w Szwajcarji, dzięki swej popularności w kołach robotniczych całego świata rzuciwszy tę ideję, zdołał dla niej uzyskać poparcie rządu Szwajcarskiego, wskutek czego wszystkie rządy delegowały na pierwszy kongres ochrony robotniczej swoich przedstawicieli, a rezultat tego był taki, że założone zostało biuro międzynarodowe, tym kwestjom poświęcone, które stało się prototypem dzisiejszego wyłonionego przez konferencję wersalską Międzynarodowego Biura Pracy.

Komuż, jak nie Chrześc. Demokracji zawdzięczamy inicjatywę oraz sam pomysł rad pracy, izb pracy, komisji pojednawczych itp. wszakże projekt francuski Milleranda całkowicie wzorował się na projekcie hr. de Muna; wszakże pierwsze rady pracy zaprowadzone zostały w Belgji przez katolików socjalnych, a następnie skopjowano już je w innych krajach.

Kto, jak nie Chrześc. Demokracja uczyniła z ośmiogodzinnego ustawowego dnia pracy kwestję głośną w Europie? Przecież to tenże Dr. Decurtis zwołał międzynarodowy zjazd robotniczy, przed 40-stu niemal laty, który jednogłośnie przyjął uchwałę, domagają się ustawy o ośmiogodzinnym dniu pracy. Na zjeździe tym obecnych było 150 socjalistów i 90 Chrz. Demokratów. Przewodniczył Decurtis. Papież Leon X przesłał mu za to w piśmie odręcznym swoje błogosławieństwo. Jeszcze bardziej głośną kwestję uczy w świecie Chrześcijańskim z ośmiogodzinnego dnia pracy hr. de Mun swą wspaniałą mową w parlamencie francuskim, za co również został przez Papie pobłogosławiony.

Któż jak nie Chrześc. Demokracja utorowała dro rozwojowi związków zawodowych. Jeszcze prz ukazaniem się encykliki „Rerum Novarum", Pap Leon XIII potępionym powszechnie pierwszym zw zkom zawodowym w Ameryce, pod nazwą „Rycer Pracy" śle swoje apostolskie błogosławieństwo, a k nonik Kolping organizuje już w Niemczech przed laty Chrześc. Związki Zawodowe, które zapoczątk wały na całym świecie jedynie zdrowy, z każdy dniem potężniejący Chrześc. ruch zawodowy.

Wielkiem jest dzieło socjalne Chrześc. Demokrac Niepodobna wyliczyć wszystkiego, co dla świata r botniczego zdziałał obóz, niepodobna zliczyć ty ustaw, których stał się inicjatorem i twórca, niep dobna ogarnąć tego wpływu jaki na stosunki roboc wywarł w całym świecie.

Chrześcijańska Demokracja ma za piękną tradyc sprawy robotniczej w całym świecie, ażeby drob oszczerstwa, niskie napaści, mogły jej w czemkolwi zaszkodzić. Wrogowie jej wyglądają jak te z baj Kryłowa pokojowe pieski, ujadające na słonia.

---

## Lewica a inwalidzi.

Rozwijająca się coraz gwałtowniej walka wyborcz wysuwa cały szereg zjawisk. Pomiędzy innemi ujawn się, że lewica (Witosowcy, Thugutowcy, enpeerowc socjaliści i komuniści) w całej kampanji wyborcz posługuje się jedynie obietnicami, kłamstwami i oszcze stwami.

Największą sprawność uzyskała lewica w rzucani obietnic; czem większa jest warstwa, do której si zbliżają, to znaczy, czem więcej dana warstwa dc starczyć może głosów, tem więcej panowie z lewic obiecują. I nic dziwnego, że bardzo czule odzywaj się lewicowcy do naszych inwalidów wojennych, d wdów i sierót, boć warstwy te mogą rzucić na szal w samej Wielkopolsce tylko około 45.000 głosów, za w całej byłej dzielnicy pruskiej około 125 000 głosów.

Tymczasem — możemy być spokojni — ani inwalidzi ani wdowy na lep obietnic nie pójdą. W kołach tych szerokich kół rozumują bowiem tak: ustawa o rozpatrzeniu inwalidów itd. — której istnienie zawdzięczać należy nieustannym zabiegom Chrześc. Demokracji (a więc grupie nie lewicowej) nie jest stosowaną. Zająć miał się wykonaniem uchwalonej przez Sejm ustawy Rząd. Ten zaś jest popierany przez lewicę, czyli przez Witosowców, Thugutowców, enpeerowców, Stapińczyków, pepesowców, żydów i Niemców. Jeśli więc inwalidzi i wdowy dotąd nie mogą

8

oczekać wykonania ustawy, wina jedynie lewicy, popierając Rząd, nie wywiera na niego nacisku, ustawę wykonał.

Jeżeli panowie z lewicy nie zmuszają swojego u do wykonania ustawy inwalidzkiej teraz, kiedy im zależeć na wdzięczności zainteresowanych, to także w przyszłości nie zrobią.

A dalej.

Chrześcijańska Demokracja przeprowadziła 6 sierpnia br. w Sejmie wniosek, aby Rząd przedsięwziął natychmiast rewizję wszystkich koncesji państwowych i przy ponownym rozdziale koncesji uwzględnił w pierwszym rzędzie inwalidów i wdowy. **Koncesje znajdują się w lwiej części w rękach żydów.** Czy wie z lewicy sądzą, że inwalidzi nie wiedzą, iż **lewicowy**, popierany przez żydów, nie będzie odbierał koncesji, bo straciłby poparcie posłów mu głosów żydowskich? Oj inwalidzi dobrze wiedzą. Wiedzą też że lewica dla stworzenia większości zawsze posługiwać się będzie żydami, czyli, koncesji tak długo odbierać się nie będzie, rządzić będzie przy pomocy żydów lewica.

dalszy jeszcze argument inwalidów.

sierpnia b. r. przeprowadził poseł Bigoński wniosek, według którego Rząd w przeciągu dni miał wystąpić z projektem opodatkowania wszystkich, którzy w wojsku nie służyli i w wojnie brali udziału. Wiadomo, że od służby wojskowej li przedewszystkiem żydzi. Odnośna ustawa więc przedewszystkiem dotknęła żydów. Rząd **owy**, popierany przez żydów, tej uchwały sejmu nie wykonał. Żydzi się cieszą z tego, a inwalidzi, wdowy i sieroty cierpią.

Oto proste rozumowanie naszych inwalidów, oto żyny, dla których oni za lewicą nie pójdą, dla nie poprą przy wyborach ani Witosowców (1) istów (2) i komunistów (5) ani też enpeerowców (7)

Niech się lewica nie łudzi, że bajki o reakcyjnej cy, rozmaite banialuki i kłamstwa o Chrześcijańskim Związku Jedności Narodowej i oszczerstwa rzucane na kandydatów z ósemki, odstraszą inwalidów od głosowania za ósemką. Inwalidzi, wiedzą dobrze, że obóz, do którego należy ich kolega Bigoński, nie może się do kwestji inwalidzkiej odnosić obojętnie albo nawet wrogo. I dlatego też dzi i wdowy występują na wiecach publicznie wko lewicy (listy nr. 1, 2, 5, 7), a za ósemką.

W dniach 5 i 12 listopada zapłacą inwalidzi wy lewicy za jej obłudę i zdradę interesów inwalidzkich do reszty. S. L., Inwalida.

# Za kim głosować?

Kandydatów na przyszłych posłów i senatorów ono aż na 22 różnych listach. Wszyscy zachwalają swój numer. Ażeby czytelnikom naszym umożliwić towanie się wśród tego szeregu cyfr od 1 do 22, nimy, kto kandyduje na poszczególne listy.

Nr. 1, to Piastowcy, to ci, co najwięcej wnieśli szania w poprzednim Sejmie, co najwięcej zaszkodzili Polsce. Na jedynkę kandydują ci wszyscy, co i lud uważają za dojną krowę, co porobili mana spółkach leśnych, Dojlidach, reformie rolnej. zeć umieją dobrze, pracować im się nie chce potrafią, mandaty poselskie uważają za sposób do prędkiego zrobienia majątku. Czem są wcy, to najlepiej wykazują takie nazwiska (znane całej Polsce z nieuczciwości) jak adwokat Bardel. ryl, dr. Gagatek. Na skórze chłopskiej i na wytywaniu dobra publicznego nabijali oni swoją ń

Nr. 2, to socjaliści, żydowscy adwokaci, bałamucili robotnika polskiego, wrogowie religji.

Nr. 3, to Tauguttowcy (Wyzwoleńcy), którzy podą Rusinów przeciw Polsce, lud przeciwko inteji i duchowieństwu, chcieliby rozpętać w Polsce

Nr. 4, żydzi.

Nr. 5, bolszewicy.

Nr. 6, Rady ludowe, mniej więcej to samo. co 3.

Nr. 7, NPR. Partja Robotnicza, nazywająca się nawą, lecz idąca razem z socjalistami przeciwko tkim innym warstwom narodu, nienawidząca wsi.

Nr. 8, Chrześcijański Związek Jedności Narodowej, rej złączyły się wszystkie najpoważniejsze stronnictwa narodowe i organizacje społeczne, stojące ze i wyraźnie na gruncie polskim, katolickim i demokratycznym. Kandydaci tej listy swoją wiedzą, doświadczeniem, uczciwością i energją dają największą pewność, że zwycięstwo tej listy zaprowadziłoby naprawdę w Polsce ład, sprawiedliwość i dobrobyt.

Nr. 9, — niema.

Nr. 10, dawni galicyjscy konserwatyści, połączeni razem z bogatymi żydami.

Nr. 11, żydzi.

Nr. 12, Polskie Centrum. Jest to zlepek różnych ludzi. Przeważnie mają dobre chęci, ale sami nie wiedzą jasno, czego chcą. Boją się o wszystkiem powiedzieć i „tak" i „nie" Gdy przyjdzie w Sejmie do decyzji w ważnych sprawach, to najpierw będą długo stukać w palce, zanim się zdecydują na którąś stronę. Nieźli to ludzie, ale tacy nigdy niezdecydowani, ślamazarni, więc dadzą się łatwo kierować jednostkom sprytnym a nieuczciwym.

Nr. 13, Stapińczycy. Grupa zawadjacka, robi w Sejmie wrażenie pijanych parobczaków, co gotowi zawsze kogoś lunąć, czy jest za co, czy nie.

Nr. 14, lista mieszczańska, mała grupka ludzi ambitnych, co nie mogą się z nikiem pogodzić, więc wysuwają swoją listę. Lista ta niema żadnych widoków powodzenia.

Nr. 15, grupa Okonia. Na czele tej grupy stoi były ksiądz, za niemoralne życie i pijaństwo usunięty z szeregu duchowieństwa. Wstydząc się żebrać, a nie chcąc pracować, wziął się do polityki. Gromadzi około siebie same szumowiny.

Nr. 16. Mniejszości narodowe (żydzi, Niemcy, Rusini).

Nr. 17, żydzi galicyjscy.

Nr. 18, inwalidzi. Zupełnie niepotrzebna grupa, bo stronnictwa tworzyć się powinny według przekonań politycznych, a nie podług ułomności cielesnych, czy zawodu. Inaczej bowiem Polska podzieliłaby się na stronnictwa: ciemnych, kulawych, łysych, krawców, piekarzy, golibrodów itd.

Nr. 19, wycofany.

Nr. 20, żydzi warszawscy.

Nr. 21, komuniści krakowscy.

Nr. 22, Polski Związek Kresowy. Grupa panków wołyńskich i białoruskich, skacząca dokoła obecnego Naczelnika Państwa, w nadziei, że i im coś z naczelnikowskiego stołu skapnie

Jak z powyższego widzimy, to rozum i poczucie obywatelskie każe nam swe głosy oddać jedynie na listę Nr. 8

# Brak samodzielności politycznej w Narodowej Partji Robotniczej.

Pozytywna działalność sejmu w wysokim stopniu zależy od tego, czy posłowie głosują według przekonania, czy nie. Narodowa Partja Robotnicza chełpi się zwykle rzekomą samodzielnością, a robotnik nie wie wcale że ona dawno swoją niezależność straciła i oddała się zupełnie pod komendę lewicy, zwłaszcza pod komendę tego obozu, który Naczelnika Państwa stawia ponad Polskę. Dowodów na to nie brak. Narodowa Partja Robotnicza piorunuje na senat a przecież pierwotnie Narodowa Partja Robotnicza sama godziła się na senat, stawiała nawet wnioski, żeby go ulepszyć. Dopiero później, gdy z lewicy wyszło hasło, żeby zupełnie senat zwalczyć, wtenczas oczywiście Narodowa Partja Robotnicza zmieniła swój kierunek i poszła za lewicą.

Gdy w Konstytucji dyskutowano nad tem, czy Prezydent Rzeczypospolitej ma być zarazem Naczelnym Wodzem, posłowie N. P. Rej przyznawali że połączenie stanowiska naczelnego wodza z prezydentem Rzeczypospolitej jest niewłaściwem, ponieważ prezydent nie ma wobec rządu odpowiedzialności, a naczelny wódz musi być odpowiedzialny wobec rządu i rząd musi móc usunąć naczelnego wodza, jeżeli zbłądzi i zastąpić go innym. Jednakowoż gdy przyjaciele obecnego naczelnika Państwa dowiedzieli się, że on żąda, ażeby prezydent Rzeczypospolitej był także naczelnym wodzem, N. P. R. oczywiście wbrew pierwotnemu przekonaniu głosowała za wnioskiem lewicy.

Gdy Wileńszczyzna miała głosować czy chce należeć do Polski czy nie, wyrażano z lewicy życzenie, ażeby dwa powiaty lidzki i braclawski, od dawna należące do Polski i już znajdujące się zupełnie pod zarządem polskim, jeszcze raz głosowały razem z Wileńszczyzną. Tym sposobem dwa te powiaty uznawały, że nie są jeszcze połączone z Polską. Dlatego Narodowcy w sejmie przeciwni byli głosowaniu tych powiatów. I Posłowie Nar. Partji Robotniczej zajęli to samo stanowisko. Gdy jednakowoż później Naczelnik Państwa oświadczył, że on żąda, aby wymienione powiaty wzięły udział w głosowaniu, inaczej poda się do dymisji, posłowie Nar. Partji Robotniczej ulękli się i jako posłuszni zwolennicy naczelnika Państwa głosowali za tem, co kilka dni poprzednio potępiali.

Przy ostatnim przesileniu, wywołanem przez naczelnika Państwa, posłowie Narodowej Partji Robotniczej z początku także oświadczyli, że uważają przesilenie za niepotrzebne, to znaczy zganili postępowanie naczelnika Państwa. Ale gdy przyszło do głosowania, znowu oczywiście poszli za nim i zamiast dopomóc do stworzenia rządu, któryby miał zaufanie w Polsce i zagranicą, głosowali na rozkaz lewicy przeciw Korfantemu. I tak zawsze wraca to samo.

Niby się N. P. R. zapuści w kierunku zdrowym, narodowym, ale za chwilę zmienia swoje zapatrywanie, gdy dostanie inny nakaz z Belwederu. Tak było dotąd, mimo że w Narodowej Partji Robotniczej było jeszcze kilka posłów, co nie chcieli się poddać nakazom belwederskim.

Ale obecnie, gdzie ci posłowie: Zagórski, Nurek, Swiniarski i Weber wystąpili z partji, posłowie Narodowej Partji Robotniczej jeszcze więcej będą zależni od woli lewicy i Belwederu to znaczy Naczelnika Państwa. — Zamiast odważnie, gdy tego wymaga interes Polski stanąć nawet przeciwko naczelnikowi Państwa, stają się posłowie Enpeerowscy coraz więcej pospolitymi kiwaczami, posłusznymi każdemu skinieniu z Belwederu. Wobec tego oczywiście nie można powierzyć obrony państwa polskiego posłom stronnictwa, którzy stracili swoją samodzielność i nie można głosować na ich listę.

Wobec zarzutów, że posłowie Narodowej Partji trzymają z lewicą, tłumaczyli się zwykle posłowie, że idąc z lewicą, aby bronić spraw robotniczych. Ależ przecież to o czem powyżej była mowa, to nie były sprawy robotnicze. Widzimy więc, że N. P. R nietylko w sprawach robotniczych, ale nawet w sprawach ogólnej polityki już się zapisała zupełnie lewicy i straciła swoją samodzielność.

# P. P. S.

Należy z całą stanowczością stwierdzić, że stronnictwo to podobnie jak i inne ugrupowania lewicowe w całej kampanji w okresie Sejmu Ustawodawczego szło ręka w rękę z żydami, Niemcami, przyczem jest rzeczą wysoce charakterystyczną, że w samym łonie P. P. S jest bardzo dużo żydów, co prawda zamaskowanych, mieniących się być Polakami, ale temsamem bardziej jeszcze groźnych, bowiem są to wrogowie zamaskowani. Same nazwiska już o tem mówią, jeżeli wymienimy Perla, Diamianda, Liebermanna itd., a przecież trzej powyżej wspomniani — to filary P. P. S., to jego nieomal główni przywódcy, sternicy polityki naszych socjalistów. Nic też dziwnego, że czyniąc zadość przysłowiowej solidarności żydów szli oni ręka w rękę ze swymi braćmi z mocarstwa anonimowego, a oprócz tego wspierali bardzo gorliwie Belwederu, bowiem przecież przebywał tam na najważniejszem w Polsce stanowisku naczelnika państwa „towarzysz Piłsudski" dawny ziuk, taki bowiem pseudonim nosił p. Piłsudski, w okresie, kiedy to stał na czele bojówek socjalistycznych, urządzając wespół z całym szeregiem „towarzyszy" rozmaitego rodzaju napady. To też, kiedy ten niejako duchowy wódz P. P. S. stanął u steru władzy odrodzonej Polski, nic też dziwnego, że socjaliści stanęli z nim ręka w rękę, jako najwierniejsza i najtrwalsza podpora Belwederu.

Ponieważ P. P. S. miała w swym gronie bezsprzecznie cały szereg wytrawnych agitatorów, dobrych mówców, wyrobionych na bardzo wątpliwej wartości moralnej metodoch parlamentaryzmu austrjackiego — nic też dziwnego, że faktycznie sprawowała rządy nad całą lewicą. Bowiem chociaż jakżeśmy już nadmienili, to parlamentarne wyrobienie było wedle zasadniczych wzorów austrjackich, wszakże na gruncie Sejmu Ustawodawczego u nas, gdzie większość posłów i to olbrzymia nie posiada już nietylko żadnego wogóle pojęcia o parlamentaryźmie, ale nawet bardzo niski poziom wykształcenia cechował przeważną większość naszych suwerenów — wobec tego demagogja i krzykactwo wiecowe P. P. S. zrobiła swoje, tumaniąc i podporządkowywując sobie wszystkie partje lewicy.

Jeżeli rzucimy okiem na trzyletnią działalność P. P. S. na terenie Sejmu Ustawodawczego, to musimy stwierdzić, że podobnie, jak zresztą całej lewicy, naszym socjalistom nie przyświecał bynajmniej cel państwowy, nie chodziło im o rzeczywiste interesy kraju, o dobro Polski, lecz o to, aby stało się zadość ciasnym doktrynom partyjnym, aby partja wyciągała jak największe zyski z tego lub innego obrotu polityki polskiej. Zasłaniając się demagogicznemi frazesami i nic nie mówiącemi formułkami, opartemi na teorjach rozmaitych ojców socjalizmu a przedewszystkiem Marksa — socjaliści w swych głosowaniach, nawet w chwilach bardzo poważnych wypowiadali się przeciwko istotnym interesom państwa, tak, że wszystkie hasła, które obecnie głoszą, iż ich stanowisko w Sejmie Ustawodawczym było prawdziwie patrjotycznem — te wszystkie hasła są najzwyczajniejszym rzucaniem piaskiem w oczy, najzwyczajniejszą agitacją przedwyborczą ku otumanieniu szerszego ogółu.

Bilans P. P. S. jak wogóle zresztą całej lewicy przedstawia się bardzo niekorzystnie. W czasie całoletnich prawie rządów nie zrobiła lewica nic dla państwa polskiego, a ponieważ, jakżeśmy już nadmienili powyżej P. P. S. była jej moralną kierowniczką, więc za tę bezczyność, za tę szkodliwość w pracy na rzecz państwa, można powiedzieć wręcz pracy państwowej nikt szczerze miłujący kraj na P. P. S. głosu nie odda, stając natomiast pod sztandarem ósemki!

Musimy pójść do wyborów

pod hasłem utworzenia rządu, któryby wzmacniał siły państwowe Polski i wiódł ją ku potędze.

A droga do takiego rządu — to oddanie kartki z numerem

8

## …niejszości narodowe.“

…po ustaleniu terminu głosowania do Sejmu …a zatem w przededniu zgłaszania odnośnych …ckich — zaczęły padać pogróżki, że wszyst… mniejszości narodowe“ zgrupują się w jedną …idą zwartą ławą do urny wyborczej. Całą … przygotowywali w ścisłem porozumieniu …dzi, nie żałując na nią pieniędzy, które …dzo obficie zarówno z Moskwy, jak i z Ber…łali się twórcy projektowanego bloku, jak …żydowski krzykacz sejmowy, p. Grünbaum, …czasu wystąpił w prowokacyjny sposób, …nie przeciwko państwu polskiemu, wróżąc …z powodu niewygodnej dla żydów ustawy … świętowania niedzieli, z powodu przy…stawy przez Sejm utracimy Wilno, Grodno, …dalej na czele projektowanego bloku stał …wiony ks. Klinke, zajadły Niemiec-hakatysta, …kożerca w dobie niewoli, który teraz, co …może się tylko zdarzyć u nas, piastuje urząd … kapitule poznańskiej, prowadząc w dalszym …przewrotną antypolską akcję. Otóż ci przy…mierzali jak żeśmy już wspomnieli powyżej, …wszystkie żywioły niepolskie pod jednym sztan…rząc t. zw. blok mniejszości narodowej.

…ich nie zupełnie się udały, bowiem przede … żydzi ulegli rozbiciu, dzieląc się na cały …mniejszych grupek, a oprócz tego wielu nie …całą stanowczością wypowiedziało się, że …głosować za listą bloku mniejszości narodo…nosi jak wiadomo, nr. 16.

…enie takiego bloku było swego rodzaju rę…coną narodowi polskiemu, formalną prowo…sunku do nas. Jest to jeden z tych etapów …łańcucha, planowej oraz systematycznej akcji …kiej uprawianej zarówno na terenie między… jak i wewnątrz kraju przez żydów, …silnie wydatnej pomocy Niemców. Akcja ta … i na zohydzanie Polaków wobec zagra…niczne wystawienie nas, jako ludzi niekultu…prawiających politykę teroru, jako krzywdzi…ch „Mniejszości narodowych“. Wszyscy … sobie doskonale, ile to razy żydowska …sia gwałt i okrutny krzyk, twierdząc, że … na porządku dziennym pogromy, wymie…one się odbyły i opisując z całym boga…nie wyssanych z palca szczegółów, w …ię one odbywały. Wiadomości te po…rasa żydowska całego świata a należy stwier…ty, większość gazet jest w ręku żydow…nuchiwała je do niebywałych wprost roz…żały do nas rozmaite komisje, badając …jscu i naturalnie, nic znaleść nie mogły, …tkie owe „pogromy“ były tylko perfidnym …dowskiej agitacji.

…utworzenie bloku mniejszości narodowej … Niemcy i żydzi chcą za wszelką cenę …Polskę na bezdroża, że chcą koniecznie wy… wewnątrz kraju anarchję i zdyskredyto…oczach zagranicy. Niemiec i żyd — to …klejsi, dwaj najgroźniejsi wrogowie Polski. …wo zdaje sobie z tego doskonale sprawę, …statnim okresie przedwyborczym powinno …dokumentować szkodliwość bloku mniej…owych, uwydatniając ją na każdym kroku, … aby dla sparaliżowania akcji tego bloku, … potężnej Polski wszyscy głosowali na

## Do Członków Zjednoczenia Zawodowego Polskiego.

Na podstawie zeznań i protokułów Z. Z. P. stwierdza się, że Z Z P względnie jego oddziały wydały nakaz:

1. ściągania na cele wyborcze od każdego członka Zjednoczenia po 100 mk.,

2. ściągnięcia naprzód składek Zjednoczenia aż do kwietnia 1923 roku.

Jeszcze dotąd nie stwierdziliśmy, czy to robota niektórych oddziałów Zjednoczenia, czy też Zjednoczenia całego.

Co to znaczy?

To znaczy, że Zjednoczenie Zawodowe Polskie do reszty chce się rozbić, rzucając się w wir walki wyborczej, ażeby ratować coraz to wyraźniej bankrutującą partję robotniczą. Kto ma prawo do tego, ażeby w Z Z P nakładać składki wyborcze i ściągać naprzód składki miesięczne? Nikt! Co zaś to znaczy dla kieszeni członków Zjednoczenia, każdy sobie obliczyć może łatwo. Licząc chociażby tylko 200 000 członków Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w Poznańskiem i na Pomorzu, składka po 100 mk. od członka wyniesie conajmniej 20 miljonów marek, które się wyłudza od członków Zjednoczenia na cele N P R, której większa część zjednoczeniowców już nie popiera.

Druga rzecz jest jeszcze gorsza. Dlaczego żąda się naprzód składek miesięcznych aż do kwietnia 1923 roku? Czy to potrzebne Zjednoczeniu? Przecież Zjednoczenie obecnie nadzwyczajnych wydatków nie ma i strajkowego wsparcia, należącego się robotnikom rolnym ani nie wypłaciło, ani wypłacić nie ma obowiązku. Pocóż tedy pobieranie naprzód składek? Otóż na to, ażeby zgromadzić olbrzymi fundusz wyborczy dla N P R, opłacić sowicie jaknajwiększą zgraję agitatorów, a potem, gdy w ten sposób przy wyborach zmarnowało się fundusz, złożony przez zjednoczeniowców, powie znowu robotnikowi, że już pieniędzy niema, że powinien zrezygnować z wszystkiego i podwyższa mu się składki, ażeby dziurę zapchać. Czy tak wygląda obrona interesów gospodarczych robotnika polskiego?

Zobaczmy jaka suma wpłynie przez pobranie naprzód składek?

Przypuśćmy, że Zjednoczenie liczy zjednoczonych robotników rolnych 160 000, płacących przeciętnie 15 mk. tygodniowo i 40 000 robotników przemysłowych, płacących przeciętnie 60 mk. tygodniowo.

Dwadzieścia tygodniowych składek od 1 listopada do 1 kwietnia 1923 roku po 15 mk. tygodniowo znaczy do kwietnia od jednego człowieka 300 mk., od 160 000 członków wyniesie to 48 miljonów mk.

Dwadzieścia tygodniowych składek robotników przemysłowych po 60 mk. tygodniowo wyniesie 1200 mk. od członka, a od 40000 członków także 48 miljonów mk.

Zatem pragnęłoby Z Z P ściągnąć od swoich członków olbrzymią sumę 96 miljonów marek i oddać ją na cele wyborcze Narodowej Partji Robotniczej. Oczywiście tak olbrzymiej sumy Z Z P nie otrzyma, bo mnóstwo członków już odpadło, a inni połapią się na pięknych zamiarach. Jednakowoż sam ten fakt wskazuje na to, jak niesłychanie samowolnie i lekkomyślnie zarządzający Zjednoczeniem ludzie zaprzedali się N P R i chcą dzisiaj robotę wyborczą rozbić jeszcze więcej niż dotąd na koszt Zjednoczenia.

Członków Zjednoczenia przestrzegamy przed tym wszystkiem i wzywamy, żeby pod żadnym pozorem nie płacili żadnych składek dodatkowych i nie pozwolili sobie nadużyć dla celów Narodowej Partji Robotniczej. N P R chciałaby tym sposobem wydobyć fundusze przez Zjednoczenie nawet od tych robotników, co nie są enpeerowcami i zużyć je na swoje cele.

Jaka to niegodziwa robota! Takie zarządzenia oczywiście zmuszają nas do tego, byśmy się gospodarce finansowej Zjednoczenia przypatrzyli jeszcze bliżej.

## Dosyć słów, czynów chcemy.

4 lata walczyliśmy o nasze prawa, przez 4 lata rządy lewicowe zaniedbują w stosunku do nas swoje obowiązki.

Posłowie z grup lewicowych, witosowcy, enpeerowcy i socjaliści pocieszali nas pięknemi słówkami. Przychodzili na zebrania i wiece nasze na to tylko, aby się pokazać i zniknąć.

Ramię przy ramieniu walczył z nami i pracował dla nas poseł Bigoński z Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej.

Za nim przy wyborach.

Tak jak on i my oddamy głosy nasze na listy nr. 8.

Inwalidzki Komitet Wyborczy.

# Trzy wiece.

Zbliżające się wybory coraz bardziej elektryzują i roznamiętniają wyborców. Wszystkie partje na gwałt urządzają wiece i zebrania, by za pomocą słowa żywego jak najwięcej zwolenników sobie skaptować. I tak w ubiegłą niedzielę mieliśmy w Kępnie aż 3 wiece wyborcze.

Pierwszy wiec — N. P. R; na sali p. Lorenca. Referentka p. Wilczkowiakowa. Adjutanci na stanowiskach. Wiec burzliwy. Przed słuchaczami przesuwa się 7 czy 8. Na kogo głosować? P. Wilczkowiakowa gada i gada, p. i. także starą utartą bajkę zapożyczoną przez N. P. R. od socjalistów o chłopku, którego krwiożerczy pająk (tj. burżuj) kłaść będzie na snopek słomy i walił.... walił.... aż mu się rodzona babka przyśni i o batach, którymi rzekomo okładać będą robotnika i tym podobne opowiastki, obliczone na łowienie amatorów dla strupieszałej już dzisiaj N. P. R., idącej do wyborów pod nr. 7. (nie kradnij!)

Drugi wiec — Zjednoczenia Mieszczańskiego w Hotelu Centralnym. Referent p. prof. Krotoski. Mówca idzie po jednej linji z programem Bloku narodowego, wyraża jednakże żal, iż do pracy nie przyciągnięto także Zj. Mieszcz. Wywody mówcy treściwe, przekonywujące (chociaż za wiele stukania w stół — przyp. zec) i przyznać trzeba, zgadzające się z nastrojem zebranych. — Jednakże świeżo w pamięci wszystkich tkwi jeszcze fakt odmówienia poparcia Korfantemu przez Zj. M. i w chwili dzisiajszej nie życzy sobie żaden Polak, ażeby oddać głos stronnictwu, które chwiejną taktyką swą miałoby być języczkiem u wagi. Poważanie, jakiem cieszy się prof. Krotoski, sprawiło, iż wysłuchano referat w spokoju, jednakże w czasie dyskusji zerwała się formalna burza, świadcząca, iż niepożądane jest w obecnej chwili rozbijanie obozu narodowego. P. Karłowski, zabierając głos, nawołuje do trzymania jednolitego frontu i wykazuje zgubne skutki rozdwojenia głosów polskich. Ciągłe okrzyki na cześć Korfantego doprowadzają do olbrzymiej manifestacji narodowej, skutkiem czego wiec hasłem głosowania na nr. 8 zakończono.

Trzeci wiec — żydowsko-niemiecki, lub jak ktoś chce — mnejszoszczy narodowych w Strzelnicy. Wiec zagajono po niemiecku, licznie zebrana publiczność jednakże domagała się obrad w języku polskim. Jakiś zniemczały żydziak wypowiedział słowo „Polnische Schweine“ (polskie świnie) i ulotnił się. Publiczność

## …o Witosowcach (P. S. L.)

II.

…ą — słowa i tylko — słowa bo czyny …esety są inne!

…ko to bowiem żyje tylko nienawiścią …nów Narodu polskiego! Żyje oszczer…pianiem w czambuł naszej przeszłości …naszych, których już Bóg sprawiedliwy …nam ich sądzić nie wolno, bo nasze sądy … W nawiasie przytoczę tu nieprzyjemne …miał Stanisław Dudziak, prezes Wito… Dubinku (pow. Rawicki.) Otóż ten ludo…na komendę z góry piorunował na panów, …naszych „kochanych“ ani słówkiem nigdy …otknąć, miał taki „casus paskudeus!“ Po…ku innymi ludowcami i Stanisławą K. … r. do Łodzi, by tam dla „braci chłopów“ …niejszą ilość towarów łokciowych. Otóż … już do Łodzi, zaczepił go na ulicy Żyd … poszli tymczasem oglądać jakiś kościół) …„Panie, oto tam przed nami stoi kobieta, …y zegarek; odemnie jako od Żyda żąda …mk., ale mówiła, że katolikowi sprzeda go …k. Ma tu pan 1000 mk. zadatku odem…panu jeszcze 4000 mk., gdy mi pan go …y nasz ludowiec poszedł, kupił zegarek, … które miał na kupno towarów łokcio…ca do Żyda, którego — nie znalazł już …an miejscu, na którem go zostawił! (znaj… dopiero na — Sądzie ostatecznym) … wszystkich ulicach ale gdzie tam, Żyd … Łódź to nie wieś Dubinek, skąd ów lu…dzi. Gdy więc zmartwiony tą „zgubą“ … kupiony zegarek swym kolegom ludow…adczyli mu po dokładnem obejrzeniu ze…wart jest najwyżej — 1000 M. A zatem

„orżnął“ Żyd naszego ludwca, bo ukradł mu w podstępny, iście żydowski sposób tylko 23,000 mk!

Lecz o tem — sza! O tem „Włościanin“ nie napisze! Bo to — Żyd zrobił, a Żydowi w Polsce wszystko wolno! Nawet okraść w łajdacki sposób gospodarza polskiego!)

Inny argument, którym operują ludowcy na wiecach to groźba, że, gdy panowie zwyciężą przy wyborach, **bić będą chłopów na snopku!** Dziwnie to świadczy o sile i męstwie „chłopów“, o których pisze Włościanin (Nr. 32. str. 5. z br.) że „jaśnie panów jest tylko garstka, a chłopów niby piasku w morzu!“ Lecz pomijam ten szczegół, słowa te bowiem oszczercze mają większą jeszcze przepaść wykopać między dworem a wsią i mają być „batem“, napędzającym lud polski w objęcia „ludowców!“ Przypatrzmy się, jak się ta rzecz miała w „szlacheckiej“ Polsce z tem biciem. Historja nam mówi, że wówczas bito chłopów na snopku i to nie zawsze i nie bez przyczyny, a — **szlachtę na kobiercu.** Mam właśnie pod ręką Pamiętniki Pana Seweryna Soplicy, który o sobie (w rozdziale 6) mówi, że gdy wuj jego przysłał go na dwór Radziwiłła, dał mu swe błogosławieństwo, 4 dukaty i odezwał się doń: „Wszstkie moje prawa opiekuńcze przelewam na Księcia wojewodę, twego pana, lecz byś w jego służbie szanował władzę opiekuńczą, chcę ci ją poraz ostatni dobrze wbić w pamięć!“ Wtedy kazał mu się wuj położyć i wlepił mu 30 batów, których, jak pisze, nigdy nie zapomni, bo takie były „serdeczne!“ Mam także pod ręką książkę Józefa Grajnerta p. t: „Książe Radziwiłł, Panie Kochanku, wydaną w r. 1895 Otóż na str. 91. mówi o sobie tenże Radziwiłł: „Ja byłem goły, bo nieboszczyk Książe (ojciec jego) był skąpy, a do tego tak groźny, że raz kazał mi dać 50 batogów, chociaż ja byłem miecznikiem litewskim i orderowym pānem, a jakby się o takim zbytku dowiedział, możeby mnie

A sądzę, że jest to wszystko jedno, czy kogoś biją na snopku, czy na kobiercu czy na — pierzynie nawet, bo — ból ten sam!

Lecz o Radziwille, który był największym wówczas magnatem w Polsce, czyli jak się to dziś mówi: „obszarnikiem, burżujem“ czytamy na str. 140 i nast. we wyżej przytoczonym dziele, co następuje:

.... „Taka zatem kawalkata, od Żupion ku miasteczku Smorgoniom, oszmiańskim jadąc traktem, mijała ostatni folwark żuprański, gdy wielka gromada włościan na drodze zebrana, upadła przed zbliżającym się księciem na kolana „a najstarszy wiekiem papier jakiś nad głową podniósł.

„Stój, panie Kochanku!“, zawołał książe i wysiadł z woza. „Co to jest „dziadki“? zapytał.

„Prośba, Książe panie, do was od biednych waszych poddanych!“, odpowiedział czysto po polsku staruszek, schludniej od wszystkich ubrany.

„A waść co za taki?“

„I ja poddany waszej książęcej mości; służyłem pajukiem u św. pamięci Księcia hetmana, ojca waszego, a teraz od jego śmierci **miałbym z jego dobrodziejstwa chleb spokojny na starość,** ale tu nikomu zjeść spokojnie kawałka chleba nie dozwala tutejszy rządzca!“

Książe czytał pilnie prośbę, a tymczasem podróżna kompanja posiadała także.

„A gdzież ten niegodziwiec?“ zapytał książe zaczerwieniony od gniewu.

„Tu oto w tym folwarku!“ odpowiedział stary.

Wskoczył na wóz książe (a jechał **długim, drabiastym wo em** saskim, bo „krytych pojazdów, a szczególniej karety znieść nie mógł“ (str. 139) i „Zawracaj do dworu!“ wrzasnął.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

polska zareagowała na takie bezczelne wystąpienie żydowsko-niemieckiej zgrai, chcącej nam dziś jeszcze w wolnej i niepodległej Polsce dyktować swe średniowieczne prawa kagańcowe i głośno przeciwko dalszym obradom zaprotestowała. Wiec został rozwiązany. Zaznaczyć trzeba, iż zachowanie się publiczności polskiej było nader wzorowe i dzięki bardzo taktownemu wystąpieniu komendanta policji państwowej p. Łysiaka i jego podwładnych nie doszło do większych scysji na tak prowokacyjne zachowanie się agitatorów żydowsko-niemieckich.

## Coś winien dobrej sprawie.

Nie oglądaj się, aby za ciebie obowiązki obywatelskie spełnił kandydat poselski lub Komitet Wyborczy

Czytając pilnie organ swego stronnictwa miałeś sposobność zaznajomienia się z życiem politycznem.

Czego się sam nauczyłeś, podawaj innym.

Rozmawiaj o tem, coś czytał, z znajomymi, przyjaciółmi, krewnymi.

Zbieraj u siebie lub innych znajomych swoich, czytaj im artykuły, broszury itd. Spokojna i rzeczowa dyskusja wykaże, że obowiązkiem każdego wyborcy jest oddać głos za ósemką.

Skoro ci zabraknie broszur, zwracaj się po nie do Komitetu Wyborczego.

## 7. Nie kradnij.

Niema stronnictwa, któreby nie błądziło i w którem by się nie zdarzał człowiek, wobec którego można podnieść słuszne zarzuty. Ale rzeczą jest jasną, że każde szanujące się stronnictwo skoro się dowie o przekroczeniu jednego z swoich członków lub urzędników, natychmiast usuwa winnych i daje temsamem dowód, że czynu złego nie pochwala i nie popiera. Inaczej w Narodowej Partji Robotniczej. Hańbą i wstydem dla Robotnika Polskiego jest, że mu się każe głosować na dwuch ludzi, co kilkakrotnie już karani są po za innemi zbrodniami za kradzieże jak np. Dubielczyk w Pleszewie i Cikorski w Jaksicach. Obaj płatni urzędnicy Narodowej Partji Robotniczej, obaj ludzie, którzy nietylko po skazaniu ich za kradzieże pozostali na urzędach zaufania w N. P. R-ej, ale na dobitek uhonorowano ich jeszcze kandydaturą poselską i każe się robotnikowi polskiemu na nich głos wać. Czy rzeczywiście robotnik polski, głosując na takich ludzi, może na siebie ściągnąć hańbę i wstyd, że mu siódme przykazanie jest obojętnem?

A przecież dowodów złodziejstwa wśród przywódców N. P. R-ej nie zabrakło tam, gdzie N. P. R. rzekomo miała mieć największą władze na Górnym Śląsku. Prezes enpeerowski Hamerlok w Katowicach jeszcze wciąż stoi pod zarzutem, że nie wyrachował się z 40000 mk. niemieckich Czerwonego Krzyża. Mimo to prezesem pozostał, a w ostatnim czasie zrobiono go nawet członkiem zarządu spółdzielni śląskiej, utworzonej razem z socjalistami. Wiadomo na całym Śląsku, że taki np. Grajek uprawiał handel nadgodzinami robotników i nakłaniał ich do dodatkowych szycht dlatego, ażeby napędzić miljony do kieszeni wzbogaconego kupca Jończyka i sobie samemu. A jednak p. Grajek zostaje w dalszym ciągu jednym z kierowników Z. Z. P. na Śląsku, a N. P. R a obdarza go zaufaniem i wybiera na posła do Sejmu śląskiego.

Na Boga! Chcielibyśmy się zapytać, jakie to stronnictwo, jaka to przewrotność. Czy tak zupełnie już ginie zmysł przyzwoitości, czy rzeczywiście robotnik polski miałby już zatracić poczucie uczciwości, że pozwala na to, że tacy ludzie stoją na jego czele? Napewno nie. Robotnik jest dobry, uczciwy i zacny, a wina spada tylko na partję, która tak sobie pozwala grać z sumieniem i wolnością robotnika polskiego. Dlatego takiej partji poprzeć nie można.

## Okażmy, że umiemy być wdzięczni.

We walce naszej mieliśmy i mamy wiernego druha i kolegę, posła Bigońskiego. On to przepędzał z nami na kongresach naszych i zjazdach, nie chwile krótkie, jak posłowie z lewicy, ale dni, on to kroczył na czele naszych manifestacji, on jest twórcą ustawy inwalidzkiej. Jego niezmordowanej pracy zawdzięczamy istnienie najrozmaitszych korzystnych dla nas przepisów.

Kolega poseł Bigoński kandyduje jak jeszcze kilku innych kolegów inwalidów na liście nr. 8.

Chcąc okazać mu naszą wierność i wdzięczność, chcąc, aby w przyszłym Sejmie stanowisko jego było jeszcze silniejsze, musimy poprzeć jego listę.

Niech żyje ósemka! Inwalida.

## Kartki wyborcze.

Dowcipni jacyś lewicowcy wpadli na pomysł unieważnienia kartek wyborczych listy nr. 8 w następny sposób.

Otóż rozdają w niektórych miejscowościach kartki z liczbą 8 i z obrazem Matki Boskiej. Kartki takie są nieważne i są poprostu wstrętnem naigrawaniem się z uczuć religijnych naszego ludu. Żydowski ten pomysł liczy na to, że lud nasz, widząc obraz Najświętszej Panny na kartce, tę kartkę sobie zachowa i odda przy wyborach, tracąc tem samem głos. Kartka wyborcza poza liczbą 8 nie powinna mieć żadnego napisu, lub dopisu ani drukowanego ani ręką pisanego.

## Polityka agitacyjna Niemców.

Na zebraniach publicznych usiłują Niemcy zachować pozory i utrzymać obłudnie ton lojalnych obywateli. Od czasu do czasu jednak następuje wybuch szczerości. Największą nienawiść budzi osoba p. Korfantego. Organ „Deutschtumsbundu" „Deutsche Rundschau in Polen" podaje hasło agitacyjne następującej treści:

„Nr. 8 jest Hyeną, z której kandyduje Korfanty. Nr. 16 pokazuje zęby, aby sobie poszedł do djabła"

(Nr. 8 ist die Hyäne, wo Korfanty kandidiert
Nr. 16 zeigt die Zähne, dass er sich zum Teufel schert.)

## Rozbicie bandy w Małopolsce.

Nadeszła wiadomość, że rozbito największą z band, jakie jeszcze pozostały w Małopolsce Wschodniej. Liczyła ona około 60 ludzi. Rozbito ją w pow. Brzeżańskim. Część ujęto a część rozproszono.

Delegacja stronnictwa prawicy narodowej złożona z dr. Władysława Leopolda Jaworskiego prof. uniwersytetu Jagiellońskiego i Jerzego hr. Baworowskiego została dnia 26 bm. przyjęta przez prezydenta ministrów dr. Juljana Nowaka. Delegacja przedstawiła wyczerpująco stan w Małopolsce Wschodniej i otrzymała od p. prezydenta ministrów następujące wyjaśnienie: Odnośnie do utrzymania spokoju i ładu na terenie Małopolski Wschodniej przeprowadzono wszelkie potrzebne zarządzenia, które pokój zapewnią. W szczególności ubezpieczono granice polsko-sowjeckie celem niedopuszczenia band na stronę polską, względnie wyłapania i zgniecenia tych, które się już przedarły. Ludność jest naogół spokojną i niejednokrotnie przychodzi władzom z pomocą w tropieniu band. Przeprowadzone zarządzenia dają rękojmię, że grasowanie band do kilku dni będzie zlikwidowane i zniknie wszelka obawa niepokojów.

# KRONIKA.

**Kalendarz rzymsko katolicki:**

| | | | |
|---|---|---|---|
| Sroda | 1-go listopada | Wszystkich Świętych | Cezary m. |
| Czwartek | 2-go „ | Dzień Zaduszny. | Wiktoryn b. m. |
| Piątek | 3-go „ | Hubert b. w., | Sylwja. |

| | | | |
|---|---|---|---|
| Wschód słońca | o godz. 6,57 | Zachód | 4.30 |
| „ „ | o „ 6,59 | „ | 4.28 |
| „ „ | o „ 7, 1 | „ | 4.26 |

### MIEJSCOWA.

— **Podwyższenie rent inwalidowych i na starość.** Dotychczasowe pobory inwalidów, starców i rodzin po ubezpieczonych zostały od 1-go listopada br. o 10 — 15 krotnie podwyższone. W miejsce dotychczasowych rent i dodatków drożyźnianych ustalone zostały równe normy dla poszczególnych kategoryj rent. I tak wynosić będą miesięcznie: renty inwalidowe, renty chorych i renty starości 8000 mk. renty wdowie 4000 mk., renty sieroce (za każdą sierotę) 2000 marek.

Podwyższone pobory renterów wypłacać będą urzędy pocztowe pierwszy raz na dniu 2-go listopada br. za przedłożeniem kwitów, wystawionych na powyżej wymienione kwoty.

Poznań, dnia 26 go października 1922.

Zarząd Ubezpieczalni Krajowej: Wybieralski.

— **Baczność członkowie Towarzystwa Powstańców i Wojaków!** Stosownie do uchwały, nastąpi w uroczystość Wszystkich Świętych ustawienie krzyży pamiątkowych i złożenie wieńcy na grobach naszych drogich współbraci i towarzyszy broni, poległych w obronie ukochanej ojczyzny. Zbiórka dla **wszystkich członków** punktualnie o godz. 1 w południe, w Hotelu Centralnym. Wolność.

— **Zwracamy uwagę** na ogłoszenie magistratu, dotyczące zabezpieczenia zegarów wodociągowych przed działaniem mrozów.

## Z kroniki policyjnej.

— Do urzędu celnego w Rychtalu zakradł się niewykryty jeszcze złodziej i skradł parę czarnych cholewek i szal wełniany, łącznej wartości 10 tys.

— Dnia 23 paźdz. doniosł policji gosp. J. z Trzcinicy, iż służąca M. Wawrzyniak została dniętą w domu przez jakąś kobietę i uderzona kiem w głowę, wskutek czego straciła mowę. dzone śledztwo nie zdołało niczego ustalić, a twierdzi, iż utracenie mowy nastąpić mogło z po przelęknięcia, gdyż śladów uderzenia nie ma dną przyczynę stwierdzić można będzie po odzy mowy przez W.

— Na odcinku granicznym w Rybinie przy cono 2 osoby przy nielegalnym przekroczeniu g

— Kradzieży gołębi dopuścił się 19-letni S Jan. 7 gołębi odebrano i zwrócono Kraszce Wł., go są własnością.

## Z Poznania.

— **Wiece narodowe.** W niedzielę odbyło Poznaniu osiem imponujących swemi rozmiarami na rzecz **ósemki**, zakończonych wspaniałą manifestacją na Placu Wolności, w której brało przeszło 20 tys. osób. Wszystkie wiece odbyły w bardzo podniosłym nastroju. wywodów m słuchano w skupieniu, pokrywając je burzliwemi skami, oraz wiwatowano na cześć ósemki i jej wych kandydatów. Poznań złożył dobitny dow jest i pozostanie prawdziwie narodowo-polskim m a manifestacja na Placu Wolności była tak żywa w swojem przebiegu i zarazem imponująca, że od 27 grudnia 1918 r. nasze miasto takiej jeszcze nie widziało i nie przeżywało.

## Z całej Polski.

— **Napad na Korfantego.** „Rzeczpospolita" nosi z Katowic: We wtorek napadły bojówki P. i N. P. R. w Średnich Sanikach koło Mikuszowic wiec zwołany przez p. Korfantego. Jeden z ników uderzył p. Korfantego laską w głowę, zaś jego, który kierował samochodem, zbito dość pow Wiec został rozbity przez bojówkę. P. Korfanty szony był zwrócić się o pomoc do policji. ogłosił p. Korfanty odezwę, w której przedstawi zaiścia wczorajsze wzywa lud górnośląski, aż udzielił należytej odpowiedzi przy wyborach.

— **Kolejarze za ósemką.** Dnia 27 paźdz. odbył się w Ostrowie wiec kolejarzy na którym p mawiał inżynier Paczkowski. Jednomyślnie przy uchwalono głosować na 8-kę.

— **Zuchwały napad w pociągu.** W noc z czwartku na piątek w pociągu pospiesznym z Poznania do Gdańska, dokonano zuchwałego napadu na dyrektora Tow. akc. „Len" w Toruniu, p. Stanisława Barczaka. — O godz. 4 m. 50 rano pomiędzy stacją Trzciniec a Broza na linji Inowrocław Bydgoszcz w bliżu budki nr. 89, służba kolejowa znalazła leżącego mężczyznę ze słabemi oznakami życia. Poczęto dochodzić, kto był ów nieznajomy, i okazało się, że nim p. Stanisław Barczak, dyrektor Tow. akc. „Len" w Toruniu. Dalsze śledztwo ustaliło, że p. Barczak padł ofiarą napadu w pociągu. Został on doszczętnie obrabowany, poczem bandyci wyrzucili go przez okno na tor kolejowy. Prowadzone jest energiczne dochodzenie celem ujęcia sprawców tego zuchwałego napadu. Na razie nie zostało stwierdzone jaką sumę bandyci zrabowali p. Barczakowi. Jest on niepomocny i znajduje się pod opieką lekarską.

— **Tymczasowy wyładunek przesyłek kolejowych.** Warszawska dyrekcja kolejowa w celu zwiększenia obrotu wagonów towarowych wydała zarządzenie, w myśl którego przybywające na stacje przesyłki czało i półwagonowe, w razie niestawienia się odbiorców w terminie przepisanym, będą niezwłocznie po upływie tego terminu wyładowane środkami kolei na koszt i odpowiedzialność odbiorców.

## Ze świata.

— **Mobilizacja faszystów we Włoszech.** Dnia 24 października w Neapolu został otwarty kongres wszystkich organizacyj faszystów we Włoszech. Na kongres przybyło przeszło 30 tysięcy faszystów z wszystkich stron kraju. Między innemi też dwa pułki konnicy, oddziały lotnicze i oddziały kobiece. Rząd skoncentrował w Neapolu 25 tysięcy wojska. Obawiają się pogłoski, że faszyści zamierzają wyruszyć na Rzym i zmusić rząd de Facty do ustąpienia. Mussolini, przywódca faszystów, wygłosił przemówienie, żądając stanowczo ustąpienia de Facty i grożąc w przeciwnym razie wkroczeniem do Rzymu. — W związku z powstałem położeniem rząd podał się do dymisji.

**Miljonówka.**

W ostatniem ciągnieniu Miljonówki wygrana padła na nr. 3 313 022.


Wzywa się wszystkich posiedzicieli domów do

**zabezpieczenia zegarów wodociągowych**

przed mrozem i to w najbliższym czasie. Ostrzega się, iż za rozmarznięcie zegarów w czasie zimowym odpowiadać będzie właściciel domu.

Kępno, dnia 28. października 1922 r.

**Magistrat.**

**Futro**

męzkie kupię, proszę o oferty z podaniem ceny do N. P. L. pod nr. 1352.

**Bryczka**

nowa na sprzedaż.

**A. Ostrowski,**
malarz i lakiernik
Kępno, Rynek 38.

**Duży PIES**
(wilk)
zaginął w nocy z 28 na 29 października br.
**Kępno, ul. Krótka 4.**

**Kwity rentowe U, J i S**
są do nabycia
**w Drukarni Spółkowej w Kępnie.**

**Koperty**
format urzędowy
ma na składzie
**Drukarnia Spółkowa**
w Kępnie.

**KWAP i pierze**
kupuje
„PUCH" Telef. 37
Poznań. Wronieca 2

**Wykazy osobiste**
poleca
Drukarnia Spółkowa w Kępnie